

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Maurycego Męcz.
Sobota: Tekli P. M.
Niedziela: N. M. P. od rzyk. niewol.
Poniedziałek: Aureli Panny.

Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 41
Zachód " " 6-ej " 5
Długość dnia " godzin 12 " 20
Ubyło " " 4 " 23

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 29 w.
Zachód " " 11 " 38 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 6 (st 2 c. 3).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 10°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Wtorek: Cypriana M.
Środa: Koźmy i Damjana.
Czwartek: Wacława Króla.
Piątek: Michała Archaniola.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Michalskiego zakład dekoracyjno-tapicerski i mebli przeniesiony na Nowy-Swiat 42.

KALENDARZ

Smiona słowiańska: Dziś Zelimira, jutro Bogusławy.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm. — 5½ po południu.) — Posiedzenie opiekunów cyrkulów ych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelaria Towarzystwa, Zielna, 19 — 7 wieczorem.)
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27 — od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, № 66 — codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12-4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66 — codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7-9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Braniczkiego — od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)
Teatry: Wielki: dziś „Violetta” (z udziałem pani Inez de Frato); jutro „Rigoletto” (z udziałem pani Inez de Frato oraz pp. Suagnes’a i Breggi-Mutini); — Rozmaitości: dziś „Gniazdo rodzinne”; jutro „Safa”; — Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy”; jutro „Champignol mimo woli”. (7½ wiecz.)

Wiadomości bieżące.

— Według świeżo zatwierdzonej przez p. ministra komunikacji normalnych przepisów sanitarno-lekarskich, obowiązujących mających na wszystkich kolejach rządowych i prywatnych, z pomocy lekarskiej na rachunek Towarzystwa kolejowych i kuracji stale mają prawo korzystać: wszyscy poszwankowani na zdrowiu skutkiem nieszczęśliwych wypadków na kolei, wszyscy urzędnicy i oficjaliści kolejowi, rzemieślnicy, robotnicy stali i czasowo przyjęci, jak również rodziny,

przy nich zamieszkałe; robotnicy wynajmowani na dniówkę, którzy zasłabli w czasie roboty; żołnierze policji kolejowej i rodziny, przy nich zamieszkałe. Do tymczasowej zaś pomocy lekarskiej mają prawo podróżni, którzy zasłabli w pociągach, i robotnicy, pracujący na dniówkę, dotknięci niedyspozycją przy robotach, a nie potrzebujący kuracji szpitalnej. Wszyscy, leczący się w szpitalach kolejowych lub winnych na koszt kolei, korzystają z takiej tylko pomocy i kuracji, jakie im dany szpital zapewnić może. Wszyscy, poszwankowani na zdrowiu skutkiem nieszczęśliwych wypadków na kolei, korzystają z bezpłatnej kuracji do czasu zupełnego wyzdrowienia, wszyscy zaś inni, powyżej wymienieni pod rubryką korzystających z porady i kuracji stałej, mogą leczyć się na koszt kolei, nie dłużej, jak w ciągu dwóch miesięcy, z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych, w których od dłuższej bezpłatnej kuracji za pośrednictwem naczelnego lekarza decyduje dyrektor kolei. W razie zasłabnięcia podróżnego w pociągu, w sposób niedozwalający mu odbywać dalszej podróży, zawiadomienie o obowiązku jest natychmiast wezwać lekarza kolejowego lub felerza, którzy po udzieleniu podróźnie pierwszej pomocy odsyłają go za pośrednictwem policji kolejowej do szpitala najbliższego na kurację. Wojskowi, którzy zasłabli w pociągach, korzystają z pomocy lekarzy kolejowych na równi z pasażerami zwykłymi.

— Wobec konieczności wykończenia na d. 3-go października r. b. sprawozdania z eksploatacji przez skarbu kolei terespolskiej, t. j. za 7 miesięcy ubiegłego roku, naczelnik tejże kolei, inżynier Kajanus, wydał do urzędników rachuby i buchalterji okólnik, w którym zastrzega, iż urzędnicy, którzy nie zdążą wykonać powierzonych im robót na czas wyżej oznaczony, ulegną karom pieniężnym w stosunku do pensji i opóźnionego czasu, a mianowicie za 1 dzień opóźnienia 1% od pobieranej pensji, za 2 dni — 2% itd. Dla zapobieżenia tej ewentualności urzędnicy przytoczonych wydziałów pracują codziennie wieczorami, nie wyłączając nawet dni świątecznych.

— Cechy rzemieślnicze, według obowiązującej u-

stawy z r. 1816-go, mogą egzystować przy dziesięciu co najmniej członkach-majstrach. Tym sposobem warszawskie zgromadzenia: kapeluszników, pończoszników, parasolników, grzebieniarzy, gwoździarzy i szpilkarzy-iglarzy-pilnikarzy, jako liczące za mało członków, zostały przez władzę wyższą zakwestjonowane. W niektórych z tych zgromadzeń, mianowicie u kapeluszników i grzebieniarzy, przedsięwzięto kroki ku powiększeniu liczby majstrów cechowych, w innych zaś zamierzono przyłączyć się do pokrewnych, pod względem rodzaju rzemiosła, cechów, pończoszniczy np. chcą się przyłączyć do tkaczy. Sprawa ta ostatecznie zdecydowana będzie na sesji półrocznej warszawskiego zgromadzenia tkaczy. Niektórzy członkowie zgromadzenia gwoździarzy oraz szpilkarzy, iglarzy i pilnikarzy powzięli projekt przyłączenia się do cechu nożowników i szpadników.

— Dozór cmentarza powązkowskiego, przedstawiając magistrowi szczegółowy obrót funduszu, użytych na rozszerzenie kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, jednocześnie wskazał na potrzebę dokonania dalszych robót, na które obecnie brak już kapitału. Wobec tego dozór proponuje, ażeby zarząd miejski zaliczył potrzebny kapitał z ogólnych funduszy pogrzebowych, który będzie zwrócony tak z dobrowolnych ofiar, jakoteż ze sprzedaży miejsc pod kościołem; z tego ostatniego mianowicie źródła dozór ma nadzieję osiągnąć przeszło 32,000 rs., które w zupełności pokryłyby zaciągniętą pożyczkę.

— Z powodu przystąpienia do układania bruku drewnianego na Nowym Świecie od Królewskiej do Świętokrzyskiej, zasza potrzeba przeniesienia linii tramwajowej na przestrzeni około 100 sążni w inne miejsce, bliżej kościoła. Magistrat, donosząc o tem zarządowi kolei konnych, zażądał, ażeby z chwila rozpoczęcia robót około układania bruku, były jednocześnie przełożone na wskazane miejsce i szyny kolei, nadto aby przy tej sposobności podkłady, o ile tego będzie potrzeba, były zamienione na inne, a to dla uniknięcia konieczności wymiany w przyszłości, po ułożeniu bruku drewnianego.

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ XI-ty.

Praca dnia powszedniego pochłaniała energję i umysł Zygmunta. Zarząd trzech wielkich kopalni wypełniał mu cały czas, od świtu do zmroku.

Wspólnicy niezego tak gorąco nie pragnęli, jak aby najprędzej wydobyć się ze szponów stryjaszka, spłacić go i zacząć nareszcie raz gromadzić kapitały dla siebie samych.

Dotąd jednak spłacili zaledwo osiemdziesiąt tysięcy. Każdy tysiąc, który sływał do kasy amerykańskiego miedźwiedzia, odczuwali ulgą kamienia spadającego im z serca. Liczyli dni swojej niewoli na tysiące; stryjaszek zabierał po tysiąc guldenów dziennie.

— Jeszcze dwieście dwadzieścia dni, dwieście dziewiętnaście...

Te ciężkie dni stawały się dla nich wiekami katy i męczarni.

Jednostajność zajęć, mozolnej pracy i szarpań nerwów przerwała rozbiegająca się po okolicy wieść o losach studni na gruntach włościan podgrodzkiech. Jedna z nich została zagwożdżona, druga, okazało się, była suchą.

Kwadratowy wzburzony wpadł do mieszkania Zygmunta.

— Łajdak! wołał — zabija nam kredyt i kompromituje nasz przemysł.

— Przeczuwałem katastrofę — odparł Zygmunt — przeczuwałem po świetnej liberji i białym pióropuszu jego strzelca. Gra na suche studnie powinna być karana kryminałem.

— Kryminałem! — ryknął kwadratowy. — Obłożył studnie akcjami przewyższającymi pięćkroć kapitał potrzebny do wywiercenia szybu, on zaś miał zaledwie parę fikcyjnych akcji. Najlepszy więc okazał się dla niego interes, gdy jedną studnię zagwożdził, a drugą, mimo że mogła być w niej ropa, kazał orurować a potem dowieść, że jest sucha...

— Jestem pewny, że umyślnie wybrał teren, o którym z góry był przekonany, że nie znajdzie w nim ropy — powiedział Zygmunt. — Porwał ludziom pieniądze i z wiedeńskimi aktorkami przy szampanie kpił sobie z głupców... I cóż mu zrobić wyśmiewani przez niego głupcy? Kto mu proces wytoczy? Oskubani biedacy. Jakaż mieliby korzyść i jaką pociechę?

— Walkę tę powinno podnieść i prowadzić wasze towarzystwo naftowe, które pewno przecie gdzieś musi być i coś robić.

Zygmunt machnął ręką z uśmiechem politowania. — Musi gdzieś być i pewno gdzieś jest i pewno udaje, że coś robi. My, mój drogi, jesteśmy jeszcze bardzo młodzi, nie umiemy się zbiorowo rzadzić, na czele naszych stowarzyszeń stawiamy zwykłe uczciwych niedołęgów, a raczej niedołążne powagi.

— Niech was piorun trzaśnie! — krzyknął Baltazar i wsunawszy ręce w kieszenie chodź oburzony. Niech was piorun trzaśnie za to, że nie umiecie bronić swych interesów i swej godności.

— Wy umiecie — rzekł Zygmunt spokojnie. — Ciekawy jestem, gdzie większe dzieja się szacherstwa i szelmstwa, jak nie w Ameryce.

— Prawda, ale nie w wielkich instytucjach i wielkich stowarzyszeniach, obliczonych na normalne dźwię-

ganie się przemysłu... A u was co? Taki lotr baron i kilku innych zamazali nam kredyt na parę lat i gdyby przyszło nieszczęście, zabiliby nas bezkarnie. Głupota wasza jest wielka, ale większe jeszcze niedołęstwo.

— Głupota nasza jest wielka, niedołęstwo olbrzymie — dokończył Zygmunt — lecz pocieszam się tem, że nas Felkner nie zabije.

— I ja to samo przypuszczam, lecz o nieszczęście nie trudno w tak ryzykownej grze, jak nafta. Z Podniebia żadnych wiadomości, a pochłonięto dotąd sto tysięcy.

Zygmunt uczuł bolesne ścisnienie serca.

— Jutro pojedzie tam Robert, w parę dni pośpiesz za nim.

* * *

Odpychająca pustka zapanowała na gruntach włościan podgrodzkiech, zajętych pod kopalnię. Wieże odarte z desek sterczały jak wielkie kościotrupy. Na ziemi walał się węgiel i czerwony popiół, na zdeptanej darni odbijały place wypalonych ognisk i masy błota wydobytego z szybu. Pustka ta czekała na gospodarza — pana porządku i ład — na plug, który przewracając skibę z jednakim spokojem pokrywa krwawe pobojowisko i ślady ciężkich walk ludzi z przyrodą.

Zanim jednak przyszedł plug, zbierali się zrujnowani akcjonariusze zobaczyć na własne oczy swą ruinę...

Ostatnią była młoda kobieta, ubrana czarno, z pięcioletnim chłopcem w żałobie.

Spotkał wracających Zygmunta. Młoda kobieta patrzyła nieruchomie w przestrzeń. Niebieskie jej oczy podobne były do zamarzniętych wód mrozem boleści.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Z powodu wzmianki naszej o pożarze w składzie desek przy ul. Żelaznej nr. 39, właściciel tegoż, p. Toruńczyk, prosi nas o zaznaczenie, iż skład nie był ubezpieczony.

= Wczoraj, o godz. 5½ po południu, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału kas groszowych. Prezydował radca stanu Aleksander Piechowski. Postanowiono zaprosić na kontrolera kasy groszowej przy ochronie 31-ej (ulica Radzymińska) p. Stanisława Trzeszkowskiego, na buchaltera kasy groszowej w ochronie 1-ej (przy ulicy Starej) p. Kazimierza Wetzlich'a. Na wydatki kasy w r. p. oznaczono kwotę rs. 100.

= Ś. p. Marja Dąbrowska testamentem z d. 16-go lutego r. b. zapisała rs. 150 dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

= W dniu wczorajszym w zakładach warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskim Przedmieściu siostra miłosierdzia, Agata Kralka, pod której kierownictwem zostawała dawniej kuchnia, następnie pralnia, wreszcie dozór i porządek sal zakładowych, obchodziła 25-lecie swoich mozołnych obowiązków, spełnianych przez ćwierć wieku z wielkiem dla nędzarzy pożytkiem.

= Przyjechali do Warszawy kurator warszawskiego okręgu naukowego t. r. Apuchtin z Chelma, kamerjunker Dworu Michał Karnicki z Witebska; wyjechali: generał-lejtnant Brok do Petersburga, kamerjunker Dworu rz. r. st. Zaborowski do Petersburga oraz prezes plockiego sądu okręgowego rz. r. st. Koczubej do Płocka.

= Z teatru i muzyki.

* Według wiadomości otrzymanych z Nicei, Mierziński przyszedł już do zdrowia i wybiera się w podróż koncertową.

Znakomity tenor zwiedzi Niemcy i Francję, z końcem zaś sezonu prawdopodobnie zawita i do Warszawy.

= Ze sztuki.

* W salonie głównym Towarzystwa sztuk pięknych prof. Alfred Wierusz-Kowalski z Monachjum wystawił prześliczny obrazek, zatytułowany „Do kościoła”.

* Wystawione w bocznej sali Towarzystwa wielkie płótno utalentowanego artysty, Wilhelma Kotarbińskiego „Orgja rzymska” cieszy się powodzeniem. Po obrazach Henryka Siemiradzkiego, niepospolitego twórcy epizodów ze świata klasycznego, „Orgja” Kotarbińskiego jest pierwszą, wystawioną u nas pracą, przedstawiającą jedną z chwil życia starożytniej Romy.

Kult Bachusa wraz z cześcią bogiń Cerery i Libery przeszedł z Wielkiej Grecji do Rzymu na lat 500 przed narodzeniem Chrystusa.

Zrazu tajemnicze obrzędy „Bachanalja” obchodzono z umiarkowaną wesołością, wkrótce atoli obrzędy te przybrały zupełnie odmienną formę, a miejsce prostoty, swobody i wesołości zajęły zmysłowość i rozpusta.

Artysta wprowadza widzów do willi bogatego patrycjusza rzymskiego, pełnej upojonych biesiadników, z których jedni zajęci są grą w kości, inni śpiewem i tańcami, inni wreszcie umizgami do kobiet, osłoniętych lekkimi tkaninami.

Z lewej strony obrazu widzimy niewolnice egipskie, przegrzywane na arfach gronu biesiadników, rozgrzanych winem, którzy szalonym oddają się płasom.

Środek obrazu zajmują postaci przeważnie niewieście, a wśród nich urodziwy biesiadnik, podający młodej kobiecie czarę.

Prawą stronę zajęła grupa starców oddanych grze i innym zabawom.

Przed taras, na którym odgrywa się główna scena, nadpływa łódź z nowym gronem gości, złożonym z młodych mężczyzn i kobiet.

W głębi widać tłumy innych biesiadników.

= Monstrancja gotycka.

Przeszło osiem lat temu rzeźbiarz, ś. p. Jan Kryński, przystąpił do wykonywania wielkiej srebrnej gotyckiej monstrancji dla kościoła św. Anny w Warszawie.

Na wniosek tutejszego archeologa p. M. i za zgodą ks. Siewierskiego, utalentowany ten artysta zaprojektował to dzieło na gruncie motywów naszego ceglanego ostrołuku, z wyjątkiem wieżyczek, które skomponował prawie na podstawie gotyku francuskiego.

Po przyjęciu planu przez strony interesowane nasz rzeźbiarz zabrał się do pracy, której rezultatem było wykonanie podstawy i rekojeści monstrancji oraz wielu szczegółów, jak np.: okienek, żabek i niektórych przezroczy jej korpusu głównego.

Wszystkie owe części składowe były wykonane z tą drobiazgowością i ścisłością matematyczno-artystyczną, jaką zwykle odznaczały się prace Kryńskiego.

Dalszą pracę i dokończenie dzieła przerwała przedwczesna śmierć artysty.

Ks. Siewierski, zgromadziwszy porozrzucone fragmenty powierzył je p. Niedzielskiemu, polecając mu dokończenie monstrancji podług pierwotnego planu.

Zaznaczywszy tem niejako historję monstrancji, nadmieniamy, że jest już ona na ukończeniu i z charakteru swego artystycznego zapowiada się jako jeden z najprzedniejszych utworów krajowego złotnictwa czasów naszych.

Założenie Kryńskiego będzie tu w zupełności przeprowadzone.

= Zebranie koleżeńskie.

W sobotę rozpocznie się w Rydze „komers” 4-dniowy na pamiątkę 10-letniej rocznicy założenia stowarzyszenia studenckiego „Veletia.”

W komersie wezmą udział także dawniejsi członkowie stowarzyszenia, których liczne grono zajmuje w Warszawie różne stanowiska.

Z miasta naszego, jak się dowiadujemy, wyjeżdża około czterdziestu gości, przeważnie inżynierów.

= Regulacja Wisły.

Corocznie, przy ruszaniu lodów na Wiśle, tworzą się zatory powodujące nieraz znaczne nawet wylewy.

Gwoli zabezpieczeniu na pograniczu austriackim przestrzemi Wisły od zatorów zwołana wkrótce będzie konferencja inżynierów russkich i austriackich, którzy obmyślą plan robót regulacyjnych na Wiśle na r. p.

Kosztyrory tutejszej inżynierji przenosi sumę rs. 300,000, potrzebną na przeprowadzenie wzmiankowanych robót.

Pod Warszawą prace regulacyjno-faszynowe doprowadzono już do brzegów Saskiej Kępy.

W r. b. jednak stosunkowo niewiele zrobiono, gdyż długo trwający wysoki stan wody na Wiśle i częste przybory nie dozwalały na prowadzenie robót.

Robotami regulacyjno-faszynowymi pod Warszawą kierują inżynierowie komunikacyi, Kwiciński i Cwikiel.

Do dyspozycji tych inżynierów oddany jest parostatek „Inżynier”, który prawie codziennie czynny bywa przy robotach.

W dniu wczorajszym inspekcja rzeczna na parostatk „Inżynier” zbadała postęp robót około umacniania prawego brzegu Wisły pod Warszawą.

= Kanalizacja i wodociągi.

Dzisiaj, o godzinie 1-ej z południa, zbierze się na statku „Inżynier” komisja do ostatecznego odebrania od przedsiębiorców dragi.

Komitet kanalizacyjny trzeciej serji, dotąd nierozwiązany jeszcze, od kilku już miesięcy nie zbierał się na wspólne posiedzenie dla załatwienia końcowych rachunków za roboty.

Ponieważ jednak obecnie projektowane jest sprowadzenie trzeciej maszyny na stację pomp, taka sama zaś maszyna na stacji filtrów, sprowadzona od firmy James Watt et C., dotąd nie została w zupełności zapłaconą, przeto główny inżynier, p. W. H. Lindley, nalega na zwołanie tego komitetu w jaknajbliższym czasie.

Nie nowa grupa filtrów, jak tego chcą niektórzy piśma, powstać ma w roku przyszłym na stacji Koszyki, lecz nowa grupa basenów osadnikowych.

Różnica zarówno w sposobie budowania, jak i w kosztach jest bardzo znaczna.

Gdy bowiem grupy filtrów prowadzone były sposobem kopulastym, osadniki mają system lżejszy półbezkowy.

Dotąd jedna z grup służyła za osadniki, po wybudowaniu jednak basenów na polu mokotowskim, grupa ta zacznie pełnić właściwą swoją czynność, obok zaś obecnie budowanych osadników powstać mają drugie w tych samych rozmiarach, do czego plany już są przygotowywane.

Jedna z plag, trapiących ludność zamieszkałą na rozległej przestrzeni od Powązek do stacji filtrów, słynna fosa okopowa, zięjąca zaduchem fatalnym, przestaje ostatecznie istnieć.

Dzięki skanalizowaniu ulic: Okopowej, Wolskiej, głównie zaś dzięki ujarzmieniu rzeczki Sadurki, zarząd kanalizacji może przystąpić do zasypania tej fosy, która dała pierwszy impuls do asenizacji całego miasta.

Po dokładnem zasypaniu rowu, główny inżynier przedstawić ma komitetowi plantacyjnemu projekt zadrzewienia całej miejscowości, przez co ludność fabryczna, przeważnie tam osiadła, zyskałaby wygodne i obszerne miejsce spacerowe.

Wszystkie roboty kanalizacyjne, wyznaczone na r. b., ukończone być mają przed d. 1-ym listopada.

Prowadzenie bowiem robót po za tym terminem okazało się w praktyce kilkoletniej zbyt kosztownem z powodu krótkości dnia roboczego.

= Jesień.

Dzień wczorajszy rozpoczął jesień kalendarzową. Stan zarówno pogody, jak i temperatury dotąd nie usprawiedliwia nowej zmiany pory roku.

W powietrzu unosiło się „babie lato”, termometr zaś na słońcu wskazywał do 22° powyżej zera.

= Magja w Eldorado.

Po wyjeździe trupy dramatycznej scenkę teatryku Eldorado zajął prestidigitator, p. Wł. Rybka.

W sobotę i niedzielę p. R. wraz z córką Lucyllą da przedstawienia urozmaicone baletem, złożonym z tańców charakterystycznych.

= Podrzucone.

W dniu wczorajszym, o godz. 4½ po południu, w domu przy ul. Gęstej pod № 17-ym, na schodach, prowadzących na górę, znaleziono podrzucone dziecko, najwyżej trzy tygodnie życia liczące.

Niemowlę odesłano do szpitala św. Ducha.

Sledztwo, w celu wykrycia matki podrzutka, zarządzone.

= Oblakany.

Na Szmulowinie przytrzymał niemiłego mężczyznę, w odzieży przyzwoitej, oblakany.

Biedak milczy uporczywie i odmawia udzielenia wskazówek, które dopomogłyby do odszukania rodziny.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, o godz. 12-ej w południe, Aniela Sławińska, lat 17 licząca, zamieszkała przy ul. Złotej pod № 5-ym, w celu pozbawienia się życia, napiła się kwasu octowego.

Po udzieleniu jej antydotu, chorą, w stanie nie budzącym obaw, odwieziono do szpitala św. Ducha.

Sledztwo, celem wykrycia przyczyny, zarządzone.

= Ogień na statku.

Na gabarze Wilnera na Wiśle, w kajucie mieszkalnej, od rury piecyka zajęła się pościel i sprzęty.

Na szczęście ogień spostrzeżono dość wcześnie i przy pomocy szyprow, stojących ze statkami, ugaszono.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 2-ej po południu, w domu Ieka Winiówki pod № 19-ym przy ul. Nalewki, w mieszkaniu Moszka Blumensztejna zapaliła się pościel służącej, złożona na łóżku żelaznem.

Ogień przed przybyciem toporników stłumili domownicy, przyczem pościel uległa zniszczeniu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go września, w urzędzie powiatowym grójeckim, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej grójeckiej z opłat targowych, jarmarcznych i kopytkowych w m. Grójcu od rs. 271 kop. 90 rocznie; wadium wynosi rs. 28.

— Od d. 25—29-go września włącznie odbywać się będzie w magazynach warszawskiego kantoru Banku państwa przy ulicy Nowogrodzkiej jarmark na chmiel krajowy.

— D. 25-go września, o godz. 1-ej po południu, w sali posiedzeń oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania ruskiego handlu i przemysłu, odbędzie się z powodu jarmarku chmielarskiego zebranie delegacji chmielarskiej.

— D. 25-go września, o godz. 7-ej wieczorem, w sali Grand hotelu, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne członków zarządu w miejsce ustępujących.

— D. 27-go września rozpoczyna się lekcje w czwartym gimnazjum żeńskim warszawskim.

— D. 27-go września zaczynają się lekcje w pierwszym gimnazjum męskim warszawskim.

— Do d. 27-go września mają być w Warszawie odnowione wszystkie wymagające uporządkowania domy, parkany, szklidy, okiennice, drzwi i t. p.

Nekrologja.

S. P.
STEFAN SPIESS

kupiec i obywatel m. Warszawy,

po długoletnich ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 18-go września, przeżywszy lat 46.

W ciężkim smutku pozostali rodzice, żona, dzieci, zięć, wnuczka i siostra, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 września, to jest w piątek, o godzinie 4-ej po południu, z kościoła ewangelickiego przy ul. Królewskiej, na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4060

B. P.
**Cecylja z Cohnów
Glücksohnova,**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 19-go b. m., przeżywszy lat 58.

W ciężkim smutku pozostali: synowie, synowa, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im września, to jest w piątek, o godzinie 3-ej po południu, z ulicy Elekoralnej № 6 na cmentarz starozakonnych. 2—4055

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 18-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Piąty dzień wyścigów wczoraj zgromadził tłumy, gdyż mamy tu ponowne, gorące lato. Faworyt główny „Duncan” znowu pobity, główną nagrodę „Residenzpreis” 10,000 złr. wziął koń hr. Kinskyego: „Intrygant”; inne nagrody wzięli: barona Uechtritz: „Demetrius”, W. F.: „Szelvesz”, hr. Festeticza: „Bonnie Dundee”, hr. Wimpfena: „Alice”, hr. Henckela: „Suliman”, hr. Esterhazyego: „Igen”.

Znowu dwie wystawy przygotowują. Jedną na listopad r. b., patronuje akcykieszna Marja Teresa, na cele dobroczynne. Będzie to wystawa obrazów, szkiców, rzeźb i dzieł sztuki, dokonanych przez amatorów—wszystkie podarowane. Dzieła te po wystawie będą licytowane, nie niżej ceny, nałożonej przez twórców. Podczas wystawy zaś przez dwa tygodnie salon jej ma być zarazem salonem towarzyskim; damy bawić się mają w gospodynie przy bufetach, zapraszać na herbatę, podobno i na śniadania, ażeby tym sposobem zbliżyły się między sobą sfery artysty i arystokracji, pieniędzy i dygnitarstw. Ma być pierwsze ocknięcie się jesienne życia stolicy, a zatem pierwsze na większą skalę zbliżenie osobiste sfer, które tu mało mają ze sobą styczności. Ztąd znowu ma wynikać korzyść dla artystów, że się przecież może ruszać zamówienia, że sfery zamożne zagustują w sztuce, że tym sposobem artyści, których ofiarą stanie wystawa, wyjdą jakoś na swoje.

Druga, obmyślona już wystawa, ma być na 50-letni jubileusz panowania cesarza—wystawa etnograficzna, w której każdy kraj ma przedstawić swój rozwój i stan obecny. Pierwowzorem ma być specjalna wystawa etnograficzna, która odbędzie się w Pradze.

Do rodzaju salonowych wagonów kolejowych przybył parowiec salonowy „Orient”. Urządziło go w Peszcie Towarzystwo żeglugi dunajowej w ten sposób, że trzech monarchów: cesarz austriacki, cesarz niemiecki i król saski mają na nim osobne, każdy dla siebie, apartamenty z wszelkimi oddziałami. Oprócz tego, są apartamenty dla arcyksiążki i świt, wspólne salony, jadalnie itp.

Profesor Stricker ogłosił studia nad cholera. Przedstawił on, że, jak Pettenhoffer w Monachjum, tak i w jego klinice w Wiedniu, osiem osób: lekarze, asystenci, słudzy spożywali dla doświadczeń obficie laseczki Kocha; jeden połknął ich i ctm. kubieczny. Otóż żaden nie umarł, ani żaden nie zachorował na cholera. U czterech nie było żadnego skutku, ani objawu; u dwóch były słabe djarje, a u dwóch wymioty. Wniosek naukowy wyciąga ztąd prof. Stricker taki: Laseczki Kocha mogą u słabszych ludzi wywoływać pewne zaburzenia, w ogóle są one organizmami, roznoszącymi chorobę, mogą nawet w pewnych danych warunkach spowodować objawy cholery azjatyckiej; atoli niema żadnego dowodu na to, ażeby one były powodem epidemii cholery, owszem doświadczenia udowodniają, że może, pomimo ich działania, wcale się cholera nie objawić, albo nawet zgęzła żaden skutek nie nastąpi, o ile trafia na osobę silną, zdrową i żyjącą w zdrowych warunkach. Doświadczenia te na ludziach dobrowolnie świadczą zarazem o odwadze i ofiarności tych ludzi, a nadto o determinacji, którą daje przekonanie naukowe.

Miasto Wiedeń uzyskało pozwolenie na pożyczkę 35 milionów koron na uzupełnienie wodociągów źródłowych. Wszystkie miejscowości, od Wiener Neustadt do Wiednia, kilka mil, więc i Baden, zawarły układy o wodociągi źródłowe, ale nie górskie, tylko wgłębne, z tak zwanego „Steinfeldu”, około Wiener Neustadt, gdzie woda z głębi kilkuset metrów wydobywana będzie.

Balon wojskowy onegdajsi osiadł, zanieiony wiatrem, około Stokerau.

Komik Wittels poślubił w synagodze aktorkę Moser, która dla niego przyjęła religię mojżeszową. A.

*

Berlin, 20-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Sprawa wcielenia wsi okolicznych i przedmieści do Berlina, skutkiem wczorajszej uchwały ministerjum pruskiego, wyraźniejszy przybrała obrót. Rząd postanowił dokonać połączenia przedmieści ze stolicą „w wielkim stylu”, bez względu na stosunki finansowe gmin wiejskich i na opór ich przeciwko utworzeniu Wielkiego Berlina—Gross Berlin. Jako termin wcielenia przedmieści oznaczyło ministerjum d. 1-szy stycznia r. 1895-go.

O znajdujących się w tutejszym przytulisku miejskiem przybywach żydowskich z Rosji obiegają po dziennikach berlińskich wiadomości, jakoby wzbranił się pracować, zanieczyścili zakład i oszukiwali swych chrześcijańskich towarzyszy. Urzędowe oświadczenie stwierdza, że nie ma w tych złośliwych pogłoskach ani słowa prawdy. Natomiast znajduje się zakład, dający emigrantom schronienie, w wielkim kłopotcie, ponieważ przeznaczony jest dla bardzo liczego miejscowego ubóstwa, a tu wypadnie mu przez zimę utrzymywać kolonję żydowską, liczącą około 200 głów. Ze względów zdrowotnych, wobec zagrażającego dalszego napływu emigrantów, zwrócił się magistrat berliński do rządu, aby położeniu zaradził. Rząd oświad-

czył, że nie można granicy zamknąć szczerze dla emigracji żydów ruskich, ponieważ ci drogą zakazaną staraliby się przedostawać do Niemiec. Ministerjum zgodziło się wpuszczać odtąd do kraju jedynie emigrantów, którzy będą w posiadaniu biletu jazdy do Hamburga i do Ameryki oraz wystarczającej ilości pieniędzy. K.

*

Paryż, 19-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Pałac Elizejski, korzystając z pobytu prezydenta w Fontainebleau, jest pośpiesznie odnawiany i przerabiany. Główne skrzydło, dawna rezydencja pani Pompadour, uległa zupełnej przemianie tak wewnątrz, jak i zewnątrz, fasada od strony ogrodu jest w całości odnowiona, a sala zabaw pozyskała ornamentację bardziej odpowiednią dla wspaniałego pałacu, niż dawne złocenia i malowidła. Sufit sali podzielony będzie na trzy części, każda z nich pomieści w r. p. wielki obraz alegoryczny, którego wykonanie powierzzone będzie wybitnym artystom.

Delegat ministra oświaty, Roger-Ballu, przyzwołał na otwarcie wystawy artystycznej w Tourcoing. W mowie swojej zaznaczył on, że dekoratorstwo wznosi się coraz więcej na wyżyny sztuk pięknych i staje się im równe.

Kwestja cudzoziemców nie schodzi tu jeszcze z porządku dziennego, natłok w biurach prefektury policji, gdzie przyjmują deklaracje, jest nie do opisania, wczoraj zapisano przeszło 2,000 osób. Bardzo oryginalny widok przedstawia ten tłum różnojęzyczny, cisnący się na quai des Orfèvres przed gmachem prefektury. Ponieważ każdy musi przedstawić się osobiście, można tu widzieć całe rodziny, przybyłe z prowiantami i pocieszające się tem wszystkiem, co koszyk zawiera, aby skrócić nudy oczekiwania. Wszyscy z obawą, aby ich nie wydalone z Francji, śpieszą się z deklaracją.

Widocznie Francja, wbrew oszczerstwom, rozpowszechnionym przez dzienniki zagraniczne, jest krajem powabnym, skoro tyle tu napływa cudzoziemców. Od czasu prawa z d. 26-go czerwca 1889-go r., ułatwiającego naturalizację, liczba proszących o poddaństwo francuskie wzrosła niezmiernie. Od r. 1867-go (kiedy wyszedł dekret o przyjmowaniu do poddaństwa) do r. 1889-go naturalizowało się 10,123 osób, czyli po 482 rocznie, w drugim zaś półroczu 1889-go r. przyjęło poddaństwo francuskie 2,944, w r. 1890-ym—7,927, w r. 1891-ym—5,371 i nareszcie w r. 1892-im—4,537 osób, a prócz tego było przez ten okres czasu więcej, niż 10,000 osób, przywróconych do poddaństwa. Pod względem narodowości w r. z. było 1,043 alzatezyków, 954 włochów, 379 Niemców, 726 belgijczyków, 128 luksemburczyków; 110 szwajcarów, 55 hiszpanów, 87 austriaków, 83 rosyj i polaków, i 106 rozmaitych innych narodowości. Według fachów zaś: 43 rentierów, właścicieli ziemskich, 138 pracowników profesyj wywołanych, 489 przemysłowców i kupców, 363 urzędników, 1,502 rzemieślników, 296 robotników fabrycznych, 118 rolników, 147 rybaków, 433 najemników i 147 pracujących w innych zawodach.

W merostwie 12-go cyrkulu wywieszono zapowiedź małżeństwa pomiędzy znanym podróżnikiem Dybowskim a panną Kozłowską. Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 21-go września. (Tel. Aj. półn.)—

Ogłoszono jednolite taryfy na przewóz towarów na ruskich kolejach żelaznych w pociągach zwykłych i pośpiesznych. Taryfy obowiązywać zaczną od d. 1-go października.

ROKOWANIA CELNE.

Wiedeń 21-go września. (Tel. pr. K. War.)—

W dniu dzisiejszym pełnomocnicy austrowęgierscy zgromadzili się na naradę nad ostatnią notą rządu ruskiego w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami. (Aj. półn.)

BISMARCK.

Berlin 21-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—

Cesarz Wilhelm dowiedziawszy się w Gtins o ciężkim przebiegu choroby księcia Bismarka wyraził mu swoją kondolencję i zaprosił go do zamieszkania na czas choroby w jednym z zamków cesarskich. Książę Bismark odpowiedział w wyrazach gorącej wdzięczności, ale oświadczył zarazem, że prof. Schweninger nie pozwala mu na teraz na zmianę miejsca pobytu. (Aj. półn.)

Berlin 21-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—

Kraży pogłoska, że król saski i cesarz Franciszek-Józef zwrócili cesarzowi Wilhelmu uwagę na chorobę ks. Bismarka, poczem cesarz Wilhelm zaproponował ks. Bismarkowi zamieszkanie w jednym z zamków cesarskich. Nie należy jednakże wysnuwać

następstw politycznych z tego zbliżenia się cesarza Wilhelma do ks. Bismarka. (Aj. półn.)

Berlin 21-go września. (Tel. pryw. K. W.)—

Prof. Schweninger zalecił Bismarkowi udanie się do Wiesbadenu.

Berlin 21-go września. (Tel. pr. K. War.)—

Cała prasa tutejsza zajęta jest wyłącznie komentarzami zbliżenia pomiędzy cesarzem a księciem Bismarkiem. Przywiązuje ona do tego faktu dużą wagę polityczną. Wobec zdziwienia *Vossische Ztg.*, że cesarza aż do tej chwili nie uwiadomiono o ciężkiej chorobie księcia Bismarka, stwierdza *Berliner Tageblatt*, że cesarz podczas ostatnich wyjeżdżających podróży swoich w ogóle powierzchniowo tylko był informowany. Bezpośrednią pobudką do wysłania depeszy z Gtins były zapytania cesarza Franciszka Józefa i króla saskiego, od których cesarz Wilhelm dowiedział się dopiero o grozie położenia. (Bismark cierpiał na ischias, zapalenie żył w nodze i straszliwą newralgię; przyp. red.) Nagłą podróż księcia Albrechta pruskiego do cesarzowej Fryderykowej, bawiącej w Homburgu, wiąże również z nowym zwrotem rzeczy.

Berlin 21-go września. (Tel. pryw. K. W.)—

Z całych Niemiec nadchodzą głosy świadczące o głębokim uczuciu zadowolenia z kroku uczynionego przez cesarza Wilhelma, który wobec choroby Bismarka nazywają bezinteresownym i wielkodusznym. Sympatje i antypatje do byłego kanclerza usuwają się wobec humanitarnej strony faktu na drugi plan.

Berlin 21-go września. (Tel. pryw. K. W.)—

Wiadomość jednego z dzienników rzymskich, że ks. Bismark dla dokończenia kuracji uda się do San Remo, jest fałszywą. Prawdopodobniejszym jest wyjazd do Wiesbadenu, wszakże dopiero w dalszej fazie rekonwalescencji. Na teraz bowiem o opuszczeniu Kissingen mowy być nie może.

KRWAWY POJEDYNEK.

Budapeszt 21-go września. (T. pr. K. W.)—

W Wielkim Warządynie przyszło do pojedynku pomiędzy studentem Oerleyem i redaktorem Kalmanem z powodu krytyki śpiewaczki. Oerley zastrzelił Kalmana.

ZWOŁANIE IZB.

Paryż 21-go września. (Tel. pr. K. War.)—

Figaro zapowiada, że izby zwołane będą na d. 14-ty listopada. Radykałści mają jeden tylko program: obalenie rządu.

„BANCA ROMANA.”

Rzym 21-go września. (Tel. pryw. Kur. W.)—

W procesie „Banca Romana” siedem osób stanie przed sądem przysięgłych.

ZNIŻENIE DYSKONTA.

Londyn 21-go września. (Tel. pr. K. W.)—

Bank angielski zniżył stopę dyskontową o $\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym, mianowicie z 4% na $3\frac{1}{2}\%$.

MISJA DURANDA.

Londyn 21-go września. (Tel. pr. Kur. W.)—

O przyjeździe misji angielskiej Duranda do Afganistanu donoszą szczegóły następujące: Po odprawieniu własnego konwoju misja oddała się w opiekę przeznaczonego ku temu oddziału wojsk afgańskich. Wyjechawszy wczoraj zrana z Lundi-Chotal przybyła do pogranicznej miejscowości Lundi-Chane. Duranda przyjął specjalny przedstawiciel emira, Golam-Chajden, mający ze sobą konwój 200 ludzi. Wszystkich oficerów angielskich wezwano do przygotowania namiotu, gdzie hojnie ich ugoszczono. Po półgodzinnym wypoczynku misja udała się w dalszą podróż do Dakku. (Aj. półn.)

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY.

Nowy Jork 21-go września. (Tel. pr. K. W.)—

Dyrekcja wystawy kolumbowej w Chicago postanowiła zamknąć wystawę w d. 31-ym października. (Aj. półn.)

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 21-go września. (Tel. pr. K. War.)—

Atak powstańców brazylijskich na Cabildo nie udał się. Odparto ich ze znacznymi stratami

Londyn 21-go września. (T. pr. K. W.) — Admiral Custodia de Mello wysłał ultimatum do prezydenta Peixoto, grożąc mu zupełnym zburzeniem Rio de Janeiro. (Aj. półn.)

REWOLUCJA W ARGENTYNIE.

Londyn 21-go września. (Tel. pr. K. W.) — Z Buenos Ayres donoszą, że wojska republiki argentyńskiej w Cordoba, San Juan i Tucuman zbuntowały się. W Tucuman buntownicze wojska rzuciły się na gmach rządu prowincjonalnego. Przeciw powstańcom rząd wysłał oddział wojsk, które mu wierność dochowały. Kongres zwołano na sesję nadzwyczajną. (Aj. półn.)

Buenos Ayres 21-go września. (T. pr. K. W.) — W prowincji argentyńskiej Tucuman, w Caroloba i San Juan wojska zbuntowały się i obaliły rząd.

CHOLERA.

Budapeszt 21-go września. (Tel. pr. K. W.) — Zdarzyły się tutaj trzy wypadki choleryczne.

Praga czeska 21-go września. (Tel. pr. Kur. W.) — Redaktora organu socjalistycznego *Neodvislost* aresztowano.

Berlin 21-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Biuro telegraficzne Wolffa otrzymało doniesienie z Kielu, że dwaj francuzi, uwięzieni jako podejrzeni o szpiegostwo, przewiezieni zostali do Berlina, gdzie przeprowadzone będzie śledztwo. (Aj. półn.)

Berlin 21-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* wyraża zadowolenie swoje z tego, że ostatni wiec antysemitów północno-niemieckich zrzekł się dalszego sojuszu z konserwatystami. Demagogiczne tendencje antysemitów północno-niemieckich, nie liczące się z podstawami prawnego porządku i instytucjami monarchicznymi, nie licowały z programem narodowego stronnictwa zachowawczego.

Londyn 21-go września. (Tel. pr. Kur. War.) — Sir Norman nie chce przyjąć posady wicekróla Indji, ponieważ, jak oświadczył, nie czuje się na siłach do wywiązania się z tych trudnych obowiązków. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go września. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy. Obniżenie dyskonta o 1/2% przez bank angielski, aczkolwiek nie zaznaczyło się wyraźnie na tutejszym rynku pieniężnym, oddziaływało jednakże dodatnio na giełdę. Na polu rubli i wartości russkich, które miały cokolwiek lepszy pokup, ujawniła się drobna poprawa. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212. — W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen., krótki Petersburg o 40 fen., długoterminowy zaś o 1 m. Przekazy na Wiedni w obu terminach niżej o 20 fen. (krótkie 160.70, długoterminowe 159.80). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie 2-jej emisji o 30 kop. (66.—), podczas gdy listów likwidacyjnych nie dotykano, a pożyczki wschodnie 3-jej emisji brano po 66.50. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Kupony celne doznały zniżki (325.—). Akcje kredytowe austriackie wciąż bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostało w dalszym ciągu na tym samym poziomie. Złoto miało dziś tendencję cokolwiek słabszą i oddawane było taniej o 50 fenigów w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 21-go września. (Notowania urzędowe giełdy). — Bil. ban. rus. w tr. nat. 211.85 Akeje d. z. w. wied. —
Weksle na Warszawę 211.30 Akeje kredytowe —
Weksle na Petersburg 210.60 Weksle na Londyn kr. 20.34
Wek. na Petersburg dług. 209.20 dt. 20.22
Bil. ban. russ. nadost. 212.— Żyto w tow. gotow. 129.50
Wschodnia pożycz. 11 em. 65.50 Żyto na wiosnę 132.25
Listy zast. 1-jej serii 65.70

Kursy z dnia 20-go września: 211.65, 210.80, 210.20, 208.20, 211.75 —, 65.50, —, 130.—, 133.—.

Jarmark chmielarski.

Na placu jarmarcznym wciąż jeszcze panuje zupełna niemal cisza, wczoraj w dalszym ciągu nadeszły tylko dwie partje chmielu, a mianowicie p. Sztre-

mera z dominium Petrykozy (pow. grójecki, gubernja warszawska) 47 p. 20 f. i p. T. Chrzanowskiego z dominium Grzyńce (powiat łódzki, gubernja piotrkowska) 77 p. 11 f.

W magazynach warszawskiego Kantoru banku państwa zważono wczoraj w dalszym ciągu 206 p. 5 funt. chmielu, który właściciele oszacowali do ubezpieczenia na rs. 4,100, czyli że pud ceniono przeciętnie po rs. 20. Dnia tegoż na jarmarku zeszłorocznym było zważono 222 p. 22 f.

Ogółem obecnie znajduje się na placu jarmarcznym zważonego już chmielu 309 p. 10 f., którego szacunek podany przez samych właścicieli do ubezpieczenia wynosi rs. 6,160 (pud szacowano przeciętnie po rs. 20).

W tym samym czasie na jarmarku zeszłorocznym ogólna ilość zważonego chmielu wynosiła tylko 251 p. 22 f., a więc mniej niż obecnie o 57 p. 28 f.

Sprawozdania z targów.

Libawa 18-go września. — Pogoda piękna, + 10° R. Żyto mocno. Notowano za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem 1/2 kopiejki za funt, przy wadze niższej, 77 1/2 kop. Pszenica bez popytu. Owies słabiej, zmieszanego z jęczmieniem nie kupują, litewski biały suchy 65 do 67 kop., kurlandzki wyborowy 78 do 80 kop., kurski 72 do 73 kop., jelecki 72 do 73 kop., russki 72 kop., czarny wyborowy gotowy 80 kop., czarno-pstry bez ziemi 79 kop. Jęczmień bez ziemi, russki 53 kop. Hreczka słaba, 78—79 kop. Groch monej, na paszę 72 kop., mało-russki 78—79 kop. Wyka spokojnie. Siemie lniane litewskie 140 kop., stepowe 6-miarowe 127 do 128 kop. Otręby pszenne mocno, grube 72 kop., średnie 65 do 66 kop., mialkie 58 do 59 kop. Siemie konopne 117 do 118 kop. za pud.

Cukier. Im bliższą jest nowa kampanja, tym więcej obniżają się ceny mączki cukrowo-krystalicznej na rynku warszawskim, a usposobienie rynku staje się słabsze. Kupcy tutejsi posiadający jeszcze małe zapasy z poprzednich zakupów, starają się je zbyć, przed nadejściem świeżych transportów z nowej kampanji, co przy zupełnym braku odbiorców, ujemnie oddziaływa na rynek. Zapasy rafinady i kostek w składach tutejszych są nie wielkie, dzięki czemu ceny tych gatunków cukru zdołały się w tygodniu ubiegłym utrzymać na poziomie niezmienionym. Notowano: rafinadę: płacono za Hermanów i Łyszkowice rs. 3.95, za Józefów, Leonów, Oryszew i Konstancję rs. 3.90; inne marki rs. 3.87 1/2. Za kostki rs. 3.95. Za mączkę cukrową krystaliczną w sprzedaży na mniejszą ilość i pojedyncze worki osiągnęto w końcu tygodnia za gatunki pierwszorzędne rs. 3, rs. 2.97 1/2, następnie rs. 2.90, a w końcu tygodnia rs. 2.80 za kamień 24-funtowy.

Ryga (rynek zbożowy), 10-go września. — Usposobienie rynku zbożowego poprawiło się cokolwiek; żyto, owies i siemie znajdują coraz liczniejszych nabywców, pszenica i jęczmień natomiast bez obrotu; tranżakcyj dokonano nie wielu, gdyż handlarze nie śpieszą się z wyprzedażą zbóż. Płacono za pud: za żyto na wrzesień 74 do 75 kop., lepsze gatunki 78 do 80 kop., pszenicę na wywóz 90 kop., gotową 92 kop. do 95 kop., kabanek 105 kop., owies 72 do 74 kop., lepszy 76 do 80 kop., jęczmień 58 kop. do 68 kop., siemie lniane 139 kop. do 140 kop.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim odbyła się czwarta z kolei licytacja; sprzedaż zastawów trwała od godz. 10-jej zrana do 1-jej z południa. Sprzedano 21 fantów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 667 rs., a oszacowanych na 850 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 953 rs. 80 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące: nr-ra: 11,827—rs. 37 kop. 90; 11,911—rs. 91 kop. 20; 12,131—rs. 23 kop. 20; 12,223—rs. 14 kop. 60; 12,253—rs. 56 kop. 40; 12,567—rs. 3; 12,718—rs. 24 kop. 30; 12,780—rs. 29 kop. 50; 12,785—rs. 87; 12,990—rs. 22 kop. 50; 13,019—rs. 69 kop. 10; 13,396—rs. 9; 13,397—rs. 25 kop. 10; 13,749—rs. 41 k. 10; 13,802—rs. 68 kop. 60; 13,853—rs. 6; 14,101—rs. 20; 14,501—rs. 9 kop. 70; 14,610—rs. 61 kop. 10; 14,656—rs. 9 kop. 80; 14,748—rs. 12 kop. 50; 14,789 rs. 34 kop. 20; 14,920—rs. 45 kop. 50; 14,922—rs. 36; 14,976—rs. 116 kop. 50.

Ogółem dotąd sprzedano już 108 zastawów, obciążonych pożyczką na ogólną sumę 2,815 rs., a oszacowanych na 3,461 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 3,695 rs. 30 kop.

Następna, t. j. piąta z kolei, licytacja odbędzie się dziś, od godz. 10-jej z rana i potrwa do godziny 1-jej z południa, sprzedawane będą fanty za numerami od 14,976.

Warszawska Szkoła Dentystyczna
Lecznica—Królewska nr 1.
Płatne gabinety—Krak.-Przedm. nr 9.
Przyjęcie pacjentów od 9—4. 3638

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko“,

który poleca się względem Pp. Kupeców i Handlujących.

Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 21-go września r. b.

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 20-go g. 9 w.	743.4	76	PdW	13.6	10.8
D. 21-go g. 7 r.	741.8	87	Pd	11.4	9.1
g. 1 pp.	743.0	77	Pd	18.8	15.0
W ciągu d. 20-go	Temperatura najniższa C. 8.0=R. 6.4				
b. m.	najwyższa C. 18.0=R. 14.4				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.				

OWIES russki

Wyborowy Nr 1—95 kop. za pud
" Nr 2—90 " "
Obroczny Nr 3—82 " "
" Nr 4—80 " "
sprzedaje się w kantorze

Artura Wierzbowskiego,
Włodzimierska 21. telefonu nr. 427.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 8-ym (20-ym) września 1893-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

1) Za frachtem pospiesznym: Carycyn № 3278; Tewli № 375 Moskwa № 10585; Nagorje № 404, 408; Snitowo № 302.
2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Bobryńska № 2882; Pantajewka № 1112; Nowoukraina № 940, 937.

b) do Pragi (loco): Bachmut № 14; Orzeł № 224; Sierpuchowo № 3140; Moskwa № 2486, 2'42, 2612, 2632, 2640; Unieca № 2027; Nowozybków № 3484; Rostów № 8585; Jarosław № 25181, 25435; Niżnij № 64878; Zawidowo № 8640; Toloczyn № 1304; Lesnaja № 453; Orsza № 5603; Tula № 5708; Drezna № 3608; Rżów № 264; Muchowiec № 30; Biała № 2096, 2099, 2100; Międzyrzec № 1765, 1766; Luków № 2041, 2034, 2043; St. Petersburg № 37817; Wysoko-Litewsk № 699; Saratów № 24879; Juowo № 38; Mińsk № 632; Dwińsk № 1-409, 18408, 18107, 18412; Carycyn № 5690; Chotyniec № 58; Solanaja № 20551; Siedlec № 2078; Kiewań № 582; Olszanica № 1105, 1106; Mironowka № 1229; Kublicz № 331.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 9-ym (21-ym) września 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Otrada № 26; Szpola № 1660; Pantajewka № 1113; Nowoukraina № 939; Pletionij Taszyk № 258.

b) do Pragi (loco): Wysoko-Litewsk № 696, 695; Matoryto № 12; Rożyszcze № 1871, 1869, 1868, 1867; Krzywda № 373, 374, 372; Sierpuchowo № 3173; Niżnij № 64076; Dorogobuz № 3396; Sejma № 3378; Moskwa № 2817; Snitowo № 365; Lisiezańsk № 6; Biała № 2103, 2105, 2104; Terespol № 412; Luków № 2048, 2049; Brześć № 3580, 3582; Nowo-Mińsk № 326; Kotuń № 197; Domanowo № 235; Olszanica № 1104, 1111, 1110; Targańca № 246; Kiewań № 581; Diekońska № 18; Juzowo № 120, 35; Chorobice № 39.

MAGAZYN MÓD

4043

WŁADYSŁAWA JERZYKIEWICZA

Marszałkowska 135 róg Świętokrzyskiej,
poleca kapelusze filcowe ubrane od rs. 1.80. Kapotki dziecięce, żaboty, ubranka i czepeczki podług najświeższych paryskich modeli, welony ślubne haftowane od rs. 3.50, chusteczki koronkowe od rs. 1.

LECZNICA

3759

specjalna chorób zębów i jamy ustnej.
Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta od 10—6-jej. **Marszałkowska 109.** 4031

NAJLEPSZE KAJETY

u KAROLA RADZIŃSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście nr 5,

wprost Uniwersytetu. 1072

Oleum Ricini

aromatisatum

Wendy i Wiorogórskiego

dla dzieci i osób nieznoszących oleju rycynowego. Sprzedaż we fiaskach oryginalnych z firmą na etykietach i na kapslu metalowym, we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 1064r